

Delta koïncydencji czasowej

20 stycznia 2022

Wspomnienia młodej przemyskiej lekarki z czasów pandemii.

Mogłam zająć się parzeniem kawy, ale w odruchu ciekawości zajrzałam na najnowsze artykuły w mediach ociekające mądrością ich autorów, będące kwintesencją wpływu środków pieniężnych na słuszne zasponsorowane postrzeganie przez nich rzeczywistości. Zdumiewa mnie fakt, jak cudowne rzeczy czyni zastrzyk finansowy, by na przykład preparaty z kory dębu na wzmocnienie potencji u mężczyzn propagować z taką finezją i przekonaniem przy jednoczesnym braku wiedzy jak odróżnić dęba od sosny. Ale przecież tacy ludzie dostarczając nam tyle radości, jakże starają się o to, byśmy byli szczęśliwi.

Fala troski o nasze zdrowie i życie zalewa nas każdego dnia i wystarczy na przykład tylko się zaszczepić, by dostać hulajnogę elektryczną na przejażdżki po Zakopanem, czy darmowego śledzia nad Sanem i przy tym być w pełni zdrowotnym. Miłość otacza nas ze wszelkich stron, lecz jak ją przyjąć?

Jakiś czas temu niejaki Bronek z ul. Smółki próbował oświadczyć mi się na peronie w Przemyśle, kiedy udawałam się w podróż na Dolny Śląsk, by doświadczyć niespotykanej ostrości uniesień medycznego ciała w tym regionie. Przez nieuwagę zboczył z peronu i meszt wkręcił mu się w szyny kolejowe tak, że musiał uciekać przed nadjeżdżającym pociągiem relacji Przemyśl-Świnoujście. Nie zdążył wypowiedzieć nawet jednego słowa, bo zagłuszył go odgłos pędzącego pociągu. O tym, jak przez trzy miesiące w Życiu Podkarpackim zamieszczano ogłoszenie o nagrodzie za zagubiony meszt rozmiaru 41, opowiem innym razem.

Wracajmy do rzeczywistości, która jest ze wszech miar wspaniała i rozwija intelektualnie po obejrzeniu głównych wiadomości z dzienników TV, a zwłaszcza towarzyszących im

reklam.

Wpadł nagle do mnie mój dawny pacjent, który przebywał od kilku lat poza strefą Schengen i zaczął od nietypowego pytania, które zmusiło mnie do grzebania w swoich zasobach intelektualno-medycznych.

„Co to jest tzw. koincydencja czasowa, o której mówi ekonomista z zacięciem medycznym?” – zapytał. I tu mnie przyparł do muru, bo z „czasem” to nie miałam nigdy problemu jako lekarka, chyba że zapomniałam pacjentowi podać lek przeciwko biegunce i... nie będę opisywać skutków, ale koincydencja, która stała się w czasach pandemicznych niczym dekret Bieruta, niestety kształtuje świadomość społeczną, stąd też te głupie pytania.

Pod Przemyślem, niedaleko tzw. trzech mostów pewien człowiek o imieniu i nazwisku znanym policji, po pięciu piwach uznał, że musi wymyć auto na niedzielę (miała być procesja) i wyjeżdżając z garażu poprzez zamknięte drzwi, po chwili zatrzymał się na bramie wjazdowej na posesję. No i proszę ja was, co było przyczyną tego incydentu? Człowiek ten nie miał aktualnych badań technicznych auta i zapomniał wpłacić za ubezpieczenie OC. To właśnie nazywa się koincydencja czasowa.

Inny przykład. Pewien mężczyzna wracając z libacji po wygranej polskiej reprezentacji w klejeniu znaczków na czas, wszedł do mieszkania w bloku na ulicy Borelowskiego i położywszy się do łóżka, które zajmowała wyjątkowo głodna niewiasta modląca się o cud matrymonialny, został przyjęty bardzo ciepło jako wyjątkowy gość, któremu niczego się nie odmawia. Kiedy z rana słońce zawitało do alkowy, a opary wysokowych dopalaczy opuściły organizm naszego bohatera, okazało się, że... pomylił drzwi i wszedł do mieszkania sąsiadki, która za wszelką cenę nie chciała go wypuścić tłumacząc, że to cud i że „on ci jest mój” włożywszy wcześniej na jego głowę swoją chustkę z Biedronki. Na szczęście nie wszyscy wierzą w cuda, więc nasz bohater opuścił mieszkanie jedynie z raną na plecach po wałku

do ciasta przygotowanego na chiankali. Dla zmniejszenia stopnia emocji, nie będę pisała o innych skutkach ubocznych, których doświadczył ten mężczyzna, kiedy po zderzeniu się z cudem dotarł wreszcie do właściwego miejsca zamieszkania.

I to jest także koincydencja czasowa, o której mówią autorytety medyczno-ekonomiczne, ale tylko foliarze im nie wierzą dopatrując się jakiejś koincydencji wynikającej z oddziaływania fal 5G. Warto edukować, bo kto pamięta czym jest Delta i kto wie jak wyliczyć za jej pomocą miejsca zerowe, które łatwo znaleźć w okolicach ministerstwa zdrowia publicznego?

Autorstwo: Young doctor from Przemysł

Źródło: WolneMedia.net